Nr. 13. Mikołów, dnia 28 Marca 1931 r. Rok VII

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. Telefon nr. 6

Cała Europa zaniepokojona.

W przeddzień paryskiego posiedzenia paneuropejskiego — narad nad projektem unji europejskiej Brianda — jak grom z jasnego nieba spadła na opinję europejską wiadomość o niemiecko-austrjackiej unji celnej. Projekt francuskiego ministra spraw zagranicznych, w związku z Paneuropą miał na celu takie urządzenie Europy, w którem dałoby się w sposób polubowny i dla wszystkich wygodny upacyfikować Niemcy, widocznie zagrażające pokojowi europejskiemu.

Tymczasem Niemcy same pięknie rozwiały te pacyfistyczne złudzenia i w przededniu omówienia realizowania łaskawych i wielce pokojowych zamysłów Brianda — Niemcy składają francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych piękny, upominek w postaci unji celnej z Austrją. Otóż realizacja idei paneuropejskiej, jak ją rozumieją Niemcy — rozszerzenie swojego wpływu i znaczenia.

Zrozumiałem jest, że to zaskoczenie przez Niemcy wywołało wzburzenie i zaniepokojenie w państwach, których polityka opiera się na pokojowości i poszanowaniu istniejących traktatów. Układy, bowiem niemiecko-austrjackie w praktyce mają polityczne znaczenie zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę a raczej dołączy szereg poprzednich układów przeprowadzonych na innych polach. Przypominamy unifikację prawną (prawo karne i małżeńskie), ujednolicenie systemu w zarządzie kolei itd. Unja celna jest więc dalszem tylko ogniwem w łańcuchu licznych „Anschlussów". Zresztą w obecnych ciężkich czasach gospodarczych taka unja gospodarcza stanowi jasny zupełnie dokument całkowitego „Anschlussu", zwłaszcza że temu zjednoczeniu nie stoją na przeszkodzie problemy narodowościowe, gdyż oba państwa są języka niemieckiego.

Jeżeli więc układy wejdą w życie w tem brzmieniu, jakie jest wiadome na podstawie oficjalnych doniesień niemieckich i austrjackich i sam „Anschluss" stałby się faktem dokonanym i przywróciłby częściowo stan, jaki był przed wojną a tem samem zostałby złamany traktat w Saint Germain, który zabrania Austrji pozbywania się jej niepodległości bez zgody Rady Ligi Narodów. Zawarty układ między Berlinem i Wiedniem jest sprzeczny z istotą obowiązujących umów międzynarodowych. Nie wystarczają już Niemcom słowne groźby, przeciw traktatom, lecz przystępują do zupełnie jawnego i otwartego gwałcenia ich. Unja celna z Austrją jest namacalnym przejawem rewizjonistycznej polityki Niemiec.

Nie dziwimy się powszechnemu poruszeniu, jakie w opinji europejskiej układy berlińsko-wiedeńskie wywołały. Przychodzą one w momencie dla polityki europejskiej wyładowanym elektrycznością. Niemcy poddostatkiem dostarczają niepokoju, który staje się powodem powszechnego wszędzie naprężenia. Poszukiwanie zaś i zalecane tu i owdzie środki na usunięcie tego niepokoju, okazują się raz po razu coraz bardziej zawodne i nie prowadzące do celu. Tylko nieliczni a pozbawieni złudzeń, zdają sobie sprawę należycie, jak dalece niebezpieczne są nawet próby wszelkich ustępstw dla Niemców, których się nigdy w ten sposób nie ugłaszcze. Dzisiaj wchłaniają republikę austrjacką, jutro niechybnie odnowią traktat rapalski z Sowietami i poczną jeszcze silniej domagać się rewizji granic przekreślenia traktatu wersalskiego zwrotu kolonij, może nawet specjalnych jeszcze poza wszystkiem koncesyj.

——:o:——

Oświadczenia państw w związku z zawartą unją austro-niemiecką.

Anglja.

Henderson zwrócił rządowi austrjackiemu i niemieckiemu uwagę na zaniepokojenie, jakie powstało w różnych państwach w sprawie zgodności paktu austrjacko-niemieckiego z istniejącemi umowami.

Henderson wypowiedział nadzieję, że rządy Austrji i Niemiec nie będą kontynuować rokowań nad planem unji celnej, zanim Rada Ligi, pod której opieką toczyły się rokowania nad traktatem z roku 1922, nie będzie miała sposobności się przekonać na sesji majowej, że propozycje nie naruszają przyjętych przez Austrję zobowiązań.

Francja.

Minister spraw zagranicznych Briand zwrócił rządowi austrjackiemu i niemieckiemu uwagę na konieczność poszanowania istniejących traktatów oraz polecił oświadczyć, że protokół Nr. 1 z 4 października 1922, na którym się opiera odbudowa finansowa Austrji, został ustalony przez Ligę Narodów i że dlatego nie jest możliwe, by Liga Narodów nie miała ostatniego słowa do powiedzenia w tej sprawie.

Czechosłowacja.

Rząd czechosłowacki — oświadczył minister spraw zagranicznych Benesz — musi odparować uderzenie niemiecko-austrjackie.

Projekt układu unji celnej spotka się z wielkiemi trudnościami nietylko w Małej Entencie lecz także i na szerszym gruncie międzynarodowym.

Unja celna narusza niewątpliwie traktat w St. Germain i protokół genewski z r. 1922. Czechosłowacja — oświadczył Benesz — zachowuje spokój i czeka na dalsze wyjaśnienie sytuacji. Dzisiaj sytuacja nie jest tak poważna, jak może być za kilka lat, kiedy Niemcy wzmocnią się pod względem gospodarczym. Czechosłowacja musi się liczyć z tą ewentualnością.

Rumunja.

Rząd rumuński nosi się z zamiarem przedstawić sprawę unji celnej Lidze Narodów dla rozstrzygnięcia, czy układ niemiecko-austrjacki narusza międzynarodowe zobowiązania obu państw.

Ameryka.

B. prezydent Coolidge ogłosił artykuł o unji celnej austrjacko-niemieckiej, w którym stwierdza, że Stany Zjednoczone są tylko pośrednio zainteresowane w środkowo-europejskiej unji celnej. Dla interesów Stanów Zjednoczonych nie jest jednakże korzystnem zakłócenie spokoju politycznego w Europie i dlatego należy unikać wszystkiego, co powoduje rozdrażnienie państw. Można Niemcom i Austrji nie odmawiać dobrej woli, jednakże jest rzeczą pożądaną, by obydwa państwa przed realizacją unji celnej złożyły gwarancję, że unja dotyczy tylko spraw gospodarczych i poza nią nie kryją się żadne inne cele.

Prasa polska o unji austro-niemieckiej.

Cała prawie prasa stołeczna poświęca naczelne swe miejsca unji celnej Austrji z Niemcami:

„Kurjer Polski":

Zresztą układ morski to było tylko przypieczętowanie niepowodzeń Niemiec w ciernistej dla nich drodze porozumienia z Francją. Proklamowanie unji celnej z Austrją, tworzącej z Rzeszy i z Austrji jeden organizm gospodarczy i będącej oczywiście zamaskowanym Anschlussem, jest odpowiedzią Niemiec na układ morski włosko-francuski i zapłatą za te rozczarowania, które spotkały Niemcy na gruncie Ligowym.

Odpowiedź to śmiała, butna i — nieprzyjemna, specjalnie przykra dla Francji, obawiającej się zawsze w najwyższym stopniu „Anschlussu".

Poczem wnioskuje:

Być może, iż otrzeźwi to w pewnym przynajmniej stopniu francuską, otumanioną niemal do utraty przytomności wizję przyjaźni francusko-niemieckiej.

„Polska".

Zdaniem naszem, Polska winna obecnie zachować wyjątkową czujność i mieć pilnie zwrócone oczy w stronę Berlina i Wiednia, na terenie zaś międzynarodowym szukać dla siebie należnej rekompensaty za to, co się dokonać ma pomiędzy Berlinem i Wiedniem.

„Gazeta Warszawska".

...kierownicy polityki polskiej powinni zdać sobie sprawę z tego, że Niemcy zdecydowali się na taką kolejność — najprzód połączenie z Austrją a potem wysunięcie sprawy rewizji granicy polsko-niemieckiej. Boć połączenie z Austrją poprawia geograficzne położenie Niemiec, daje im nową pozycję w Europie środkowo-wschodniej, no i zwiększa ich ciężar gatunkowy bardzo znacznie. A to wszystko robi je silniejszemi w dziedzinie dążeń rewizyjnych... Połączenie Austrji z Niemcami naruszyłoby radykalnie równowagę polityczną na wschodzie Europy, przedewszystkiem na niekorzyść Polski.

Pogląd ten popiera również krakowski organ prorządowy.

„Il. Kurjer Codz.".

Gatunkowy ciężar Niemiec w rokowaniach handlowych z innemi państwami, zwiększyłby się bardzo znacznie. Niemcy jeszcze bardziej przygniatałyby państwowo wszystkie państwa Europy środkowej, w szczególności państwa agrarne.

Dla tych ostatnich połączenie celne niemiecko - austrjackie oznacza rozciągnięcie systemu ostrego, bezwzględnego protekcjonizmu agrarnego na większy obszar gospodarczy. Ten rozszerzony terytorjalnie protekcjonizm byłby większym, niż dziś, źródłem zaburzeń i wstrząsów przedewszystkiem dla krajów gospodarczych Europy.

Polska zainteresowana jest tym problemem w wielkiej mierze. Bo stoi ona przed wejściem w życie traktatu z Niemcami który w ten sposób uległby znów dalszej dewaluacji. Dewaluacji uległby również i traktat polsko-austrjacki.

Co słychać w kraju?

O ostatniej i przyszłej sesji Izb ustawodawczych.

Zastanawiając się nad ostatnią, zamkniętą już sesją naszych Izb ustawodawczych niewątpliwie przyznać trzeba, że Sejm i Senat nadzwyczaj pracowicie spędził ten okres. Sprawność tę umożliwiła bezwzględnie jednolita większość, jaka obecnie zasiada w Izbach. Z jednej strony więc wypadałoby pochwalić gorliwość obrad, z drugiej strony jednak ciśnie się trwożliwe zapytanie, czy ta szybkość nie zaszkodzi naszym interesom. Przyszłość więc wyda właściwą ocenę.

Ledwie zamknięta została sesja budżetowa, już przedmiotem rozmów w kołach politycznych stało się pytanie: kiedy będzie zwołana sesja nadzwyczajna? Potrzeba takiej sesji jest w roku bieżącym oczywista — zarówno ze względu na liczne w ostatnich tygodniach zapowiedzi Ministrów a w pierwszym rzędzie p. Ministra Skarbu, o przygotowanych przez Rząd nowych projektach ustawodawczych, jak i z uwagi na prace nad zmianą Konstytucji.

Przedewszystkiem bowiem dalsza akcja ustawodawcza p. Ministra Matuszewskiego zależeć będzie od zorjentowania się, jak daleko sięga nierealność budżetu na rok 1931/32, jakie będą konkretne możliwości komprymowania wydatków i na jakiej granicy cyfrowej można będzie ustalić realne przewidywania dochodów: do tej zaś oceny dostarczy właściwego materjału dopiero ostateczne zamknięcie rachunkowe za rok 1930/31 i to nietylko kasowe, ale zarazem zawierające pewne bilanse brutto z każdej dziedziny gospodarki państwowej — a to nie będzie możliwe wcześniej, jak w początku maja.

Co się zaś tyczy zmiany Konstytucji, to i tu również potrzebny jest pewien okres przygotowawczy. Dyskusja ogólna nad projektem B. B. została już przeprowadzona w Sejmie poprzednim i obecnie intencją kierownictwa komisji konstytucyjnej jest przestąpienie odrazu do dyskusji szczegółowej. Istnieje także tendencja oparcia tej dyskusji już na rezultatach ankiety, przeprowadzonej w kołach naukowych. Prezydjum komisji konstytucyjnej, mając upoważnienie do zorganizowania tej ankiety bez zwołania całej komisji, w porozumieniu z samymi tylko referentami, zamierza wyzyskać okres między sesjami dla przygotowania ankiety a może nawet jej przeprowadzenia całkowitego, coby ułatwiło i przyspieszyło dyskusję szczegółową w komisji.

W każdym razie sprawa konstytucyjna stoi na razie — o ile o najbliższą sesję chodzi — na drugim planie. Głównem zadaniem sesji wiosennej będzie akcja ustawodawcza związana z uregulowaniem budżetu. Jeśli prace referentów

zmiany Konstytucji będą do tego czasu na tyle już zaawansowane, że można będzie także przystąpić do obrad konstytucyjnych, wejdą one oczywiście w program prac sesji wiosennej. W przeciwnym razie właściwie prace nad zmianą Konstytucji byłyby odłożone do sesji specjalnej — ewentualnie do nowej sesji budżetowej, któraby w takim wypadku została zwołana nieco wcześniej niż w latach poprzednich.

——:o:——

Marszałek Piłsudski wraca do kraju.

Ostatnio krążyły dość sprzeczne wiadomości o wyjeździe Marsz. Piłsudskiego z Madery i celu jego podróży. Obecnie można już napewno stwierdzić, że Marsz. Piłsudski powraca jednak do kraju i oczekiwany jest w Warszawie w przyszłym tygodniu.

——:o:——

Sytuacja gospodarcza.

Według Instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen sytuacja gospodarcza uległa pewnej nieznacznej poprawie.

Wytwórczość przemysłowa wykazuje dalszy spadek, głównie z powodu mniejszego wydobywania węgla łącznie z mijaniem sezonu zimowego. Liczba bezrobotnych dalej wzrasta.

Wszczęcie robót publicznych w ruchu budowlanym opóźnia się wskutek braku poważniejszych środków pieniężnych, to też bezrobocie wśród tych robotników się nie zmniejsza.

W przemyśle włókienniczym produkcja wzrasta, również i stan zatrudnienia.

Położenie rolnictwa doznało pewnej poprawy dzięki podniesieniu się cen zbóż i trzody chlewnej. Położenie finansowe wsi pozostaje jednak krytyczne. Dalsza zwyżka cen ogółu produktów rolniczych w najbliższym czasie wydaje się wątpliwa.

Sytuacja na rynku pieniężnym nie uległa w lutym pogorszeniu. Wkłady w bankach nie zwiększają się, jednakże wskutek mniejszego zapotrzebowania kredytów w związku ze zmniejszeniem się obrotów, nie wywołuje to braku gotówki. Za to wkłady w kasach oszczędności wzrastają i to głównie z powodu wstrzymania się ludności od zakupów.

W konjunkturze światowej są pewne, słabe zresztą oznaki, zapowiadające złagodzenie depresji. Ceny rynku światowego, prócz niektórych, albo przestały spadać, albo nawet ujawniły tendencję wzrostu.

Nowa taryfa kolejowa

Nowa taryfa kolejowa, ważna od 1 kwietnia, zawiera szereg zmian interesujących szeroką publiczność.

Przy biletach okresowych zwiększono odległość, na jaką mogą być wydawane do 150 km. Ustanowiono przejazdy ulgowe dla słuchaczy szkół akademickich, wyjeżdżających na praktykę wakacyjną. Uczniowskie bilety miesięczne mogą być wydawane również na odległość do 150 km.

Tygodniowe bilety robocze będą wydawane od dnia 1 kwietnia począwszy na odległość 10 klm, przyczem grupy robotników nie posiadających książeczek robotniczych będą mogły korzystać z przejazdów ulgowych na podstawie zaświadczeń, wydawanych przez zarząd fabryki.

Pewne zmiany wprowadzone zostały również, jeżeli chodzi o ulgi, przy przejazdach do miejsc odpustowych, oraz wyjazdach w celach naukowych i t. p. Członkowie Związków Polskich Towarzystw Turystycznych, jak również członkowie Polskiego Związku Narciarskiego będą mogli nabywać w ciągu całego roku bilety ze zniżką 25 proc. w każdą stronę, przy przejazdach na odległość przynajmniej 50 klm.

Wobec zbliżającego się sezonu letnich wyjazdów ważne są postanowienia, dotyczące przejazdów powrotnych z uzdrowisk krajowych. Tutaj czas pobytu w uzdrowisku wymagany do uzyskania ulgi, skrócono do 10 dni zamiast dotychczasowych 14 dni.

Nowa taryfa wprowadza możność przewozu rowerów za specjalnemi biletami rowerowemi. Przewozić je można na odległość do 80 klm. Wreszcie nowa taryfa obniża opłaty za dostarczenie dla przewozu chorych wagonu.

Ze Śląska.

Uroczystości plebiscytowe odbyły się na terenie Śląska nadzwyczaj uroczyście. W każdym mieście, w każdej wiosce odprawiono uroczyste msze św., akademje. Przyznać trzeba, że chwilę tę godnie uczczono — spokojnie, poważnie bez jakichkolwiek demonstracyj, tak jak to niestety miało miejsce na Śląsku niemieckim.

W Sejmie Śląskim uczczono 10-tą rocznicę plebiscytu na specjalnem posiedzeniu w obecności reprezentantów władzy duchownej i świeckiej. Przemówienia wygłosili Marszałek Wolny i Wojewoda Grażyński.

W mowach podkreślono nadzwyczajny wysiłek ludności górnośląskiej, jego pracę i dzielność około zdobywania sobie wolności narodowej.

„Pomimo różnic politycznych i wyznaniowych — złożył oświadczenie Marsz. Wolny, — nie chcąc sięgać po obcą własność, wszyscy Polacy województwa śląskiego odczuwają z głębi serca obowiązek obrony granic, zagwarantowanych traktatami. Jesteśmy gotowi na każdy zew naszego szafarza krwi Prezydenta Rzplitej stanąć w obronie tej drogo wywalczonej wolności. Za najważniejszy obowiązek uważamy wychowanie naszych dzieci w tym duchu".

Z Mikołowa i okolicy.

SPRAWOZDANIE

administracyjne za rok rachunkowy 1929, t. j. za czas od 1. kwietnia 1929 r. do 31. marca 1930 r. stosownie do § 61 ordynacji miejskiej z 30. maja 1853 r.

Rok sprawozdawczy 1929/30 stoi pod znakiem dalszej walki z nędzą mieszkaniową i klęską bezrobocia. Wskutek ożywienia się ruchu gospodarczego prywatna inicjatywa zapoczątkowuje budowanie domów w większym rozmiarze. Również i Śląski Urząd Wojewódzki i miasto kontynuują akcję budowlaną, jednakże nie zdołano zaspokoić głodu mieszkaniowego.

Ruch budowlany i inwestycje wojewódzkie i miejskie zdołały niemal zlikwidować bezrobocie w pierwszem półroczu roku sprawozdawczego, w drugiem jednakże półroczu liczba bezrobotnych wzrosła znów do 200.

Rok sprawozdawczy 1929/30 jest rokiem największego wysiłku miasta Mikołowa, gdyż w tym roku Magistrat wydatkował przeszło 400 000 zł na różne inwestycje miejskie.

Obszar miasta wynosi 2 313 ha, 93 a i 73 m².

Zaznaczyć należy ciągły przyrost ludności. Mikołów liczył z końcem marca 1929 r. 10 686 mieszkańców; liczba ta wzrosła w roku sprawozdawczym, gdyż

z końcem marca 1930 r. osiągnęła już 11 209 mieszkańców. Porównując liczbę ludności z liczbą lat ubiegłych stwierdza się, że liczba ludności wciąż wzrasta. Dane statystyczne wykazują z roku 1900 — 7 132, z roku 1910 — 8 377, z roku 1920 — 8 434, z roku 1924 — 9 902, z roku 1926 — 10 085, z roku 1927 10 361, z roku 1928 — 10 686 mieszkańców.

Statystyka z dnia 31. marca 1930 r. przedstawia się jak poniżej:

Wyznania	mężczyzn	kobiet	razem
a) katolickiego	5 210	5 509	10 719
b) ewangelickiego	205	192	397
c) mojżeszowego	83	42	85
d) innego i bez wyznania	8	—	8
razem:	5 466	5 743	11 209

W powyższej liczbie mieści się:

Cudzoziemców	mężczyzn	kobiet	razem
Austrjaków	3	1	4
Badeńczyków	1	1	2
Czechosłowaków	9	6	15
Jugosłowian	—	1	1
Niemców	45	59	104
Saksończyków	4	3	7
Sowjetów	4	7	11
Włochów	11	7	18
razem:	77	85	162

Urząd stanu cywilnego wykazuje w roku 1929 — 336 urodzin, w tem 311 ślubnych (chłopców 142, dziewcząt 169) i 25 nieślubnych (chłopców 14, dziewcząt 11). Nieżywo urodzonych było 13 (chłopców 9, dziewcząt 4). Zgonów było 184, w tem 105 osób męskich i 79 osób żeńskich. Wśród zmarłych było stanu wolnego 88, żonatych 40, zamężnych 21, wdowców 13, wdów 22. Małżeństw zawarto 107. W porównaniu z 1928 r. było więcej 63 urodzin, ta sama ilość wypadków śmierci i więcej 13 ślubów.

Jak w ubiegłych latach tak też w roku sprawozdawczym wytężał Magistrat wszystkie siły w kierunku zwalczania bezrobocia, złagodzenia kryzysu mieszkaniowego i otaczał szczególną opieką szkolnictwo.

Liczba bezrobotnych w I. półroczu w roku sprawozdawczym przedstawia się mniejwięcej taksamo jak z końcem 1928 r. Już w maju rozpoczęła się liczba bezrobotnych zmniejszać i to nawet dość poważnie, gdyż w miesiącach lipcu, sierpniu, wrześniu i październiku było przeciętnie 5 bezrobotnych w miesiącu, zaś w II. półroczu sprawozdawczem powiększyła się znów liczba bezrobotnych na przeciętnie 200 osób miesięcznie.

Zasiłków dla zarejestrowanych i pobierających rządowe wsparcie bezrobotnych wypłacono ogółem 39 978,86 zł.

Starano się uśmierzyć nędzę bezrobotnych przez to, że na zimę każdy bezrobotny obdarowany został ziemniakami i węglem. Na członka rodziny powyżej lat 15 rozdzielono 100 kg a dla członka rodziny poniżej lat 15 do ukończonych 2 lat 50 kg ziemniaków. Ogółem rozdzielono 120 000 kg.

Taksamo było z bezpłatnym węglem. Rozdzielono dla rodzin z pośród bezrobotnych po 500 kg., zaś z pośród ubogich miejskich po 500 wzgl. 250 kg na rodzinę, razem 112 500 kg. węgla.

Na „Gwiazdkę“ obdarowano bezrobotnych, miejskich biednych i biedną dziatwę szkolną odzieżą, żywnością i zapomogami pieniężnemi. Ogółem obdarowano 85 bezrobotnych, którym udzielono zapomogi po 7,50 zł. i 15,00 zł., 209 miejskim biednym którym udzielono zapomogi po 10 zł., 160 dzieci szkolnych, dla których zakupiono odzież jak buciki, ubranka, płaszcze, bieliznę i t. p.

Bezrobotnym wydano również bony na żywność, którą zakupywali u miejscowych kupców. Wydatki na tel cel wynoszą 3 760,35 zł. Pozatem zaopatrzono dzieci bezrobotnych do ½ roku oraz matki karmiące bezpłatnie w mleko. Na ten cel zużyto 1 305,04 zł.

W roku sprawozdawczym korzystało z opieki miejskiej 227 biednych (są to biedni pobierający miesięczne wsparcie z kasy ubogich).

W szpitalu — oddziale miejskim — umieszczono 64 miejskich ubogich.

Wydatki dla uśmierzenia nędzy biednych wynosiły:

	zł.
a) bieżące miesięczne wsparcie	18 255,3[illegible]
b) utrzymanie i pielęgnowanie miejskich chorych w szpitalu	9 364,70

M. KONOPNICKA.

GŁUPI FRANEK.

— Niech się ta jegomościulek nie frasują o głupiego! O głupim to ta sam Pan Bóg przenajświętszy radzi.. Tyla, coby tych mądrych nauczać, ot!... A głupi to ta sobie sam z Panem Jezusem o tem, o owem gada, to już ta o niego najmniejszy kłopot... Będzie on wiedział, która dróżka do raju...

Rzucił ramionami ksiądz i obejrzał się, czy tej głupiej mowy kto nie słyszy; bo o parafjan swoich dbał i zgorszenia żadnego nie dopuszczał. Ale co prawda, to i gniewać się bardzo nie mógł, bo cóż tam głupi mądrego wymyśli? Takiemu odpuścić trzeba, bo to samo nie wie, co czyni.

Zaczuwszy tedy Franek owe szwabskie dymy, skręcił w bok nagle i tarniakiem się puścił, żeby drogą nie iść. Nie była to przeprawa dogodna. Karczowany rok rocznie przez Niemców, tarniak uparcie się gniazd swoich starodawnych trzymał i każdej wiosny ostre kły wypuszczał, grożąc stopie, co się tam ważyła bosa, a wzmagając się aż do grudy, kiedy go znów trzebić zaczęto. Ostrężyną też i kocierpą silnie zarastał, tak że się o każdy krok targać z niemi było potrzeba.

Darł się Franek środkiem onych chaszczów, jak dzik, spluwając tylko na strony z tego obrzydzenia, jakie miał od Niemców, o których powiadał, że kiedy ich djabeł na widłach przenosił z ich tam kraju nad Narew, to po każdym Niemcu widły płukać musiał, aż wielka moc ryb wyzdychała z tego.

Zanim tedy wydobył się z tarniaka, pokaleczył nogi, poszarpał koszulę, podrapał twarz i ręce, a niejedna przygarść jego lnianych włosów została na gęstych głogach i targańcach.

Tak kiedy wóz z sianem w gąszcz leśny się weprze, tu i owdzie za nim na krzakach chwieją się źdźbła suche, które jako myto po drodze płacić musi zaczepnikom onym. Ale „głupi“ ani dbał o to, wielkiemi krokami prąc się naprzód, póki osady budowanej długim sznurem nie wyminął i nie zostawił jej daleko za sobą.

Teraz dopiero pełną piersią tchnął, pojaśniał na twarzy i wesołem spojrzeniem po świecie powiódł; zaraz też ku rzece skręciwszy, w miałki bród jej wstąpił i nogi „po miemcach“ obmył, jak ów djabeł widły.

Zaledwie minął bagnistą łączkę, w którą tu Narew głęboko się wrzyna, a która u ludu nazwę Osniołki nosi, kiedy spostrzegł kościstą białą szkapę Hamera, jak zdążała ku Olendrom, ciągnąc wózek drożny, domowizny wszelkiej pełny obok którego sam stary Hamer, w sukiennej czapce z podwiązanemi u uszu klapami, szedł i fajkę palił. Aż zamdliło Franka na takie spotkanie. Chciał w bok, kiedy zobaczył na wozie wielką, malowaną skrzynię, którą u Łuki w Zagajnem nie raz, nie dwa widział, na skrzyni kociołek żelazny co go też z tej tam chałupy znał, bo go sam do kowala nosił, dalej lnu siwego płachtę tak wypchaną, żeby go dwie dobre prządki przez zimę nie sprzędły, wreszcie okrutną kłodę kapusty, która się tylko na strony chwiała w wąskich drążkach, a za nią, z przewieszonym łbem za rozworę i spętanemi powrózkiem nogami kmieciate cielę, które się ulęgło sześć niedziel temu, właśnie kiedy ostatni raz nockę u Łuków nocował.

c) komorne od ubikacyj służących na umieszczenie chorych w szpitalu 616,00
d) opalenie ubikacyj miejskich chorych w szpitalu 300,00
e) bielizna dla ubogich chorych 500,00
f) odszkodowanie dla lekarza komunalnego 900,00
g) odszkodowanie dla przełożonej szpitala 300,00
h) koszty aptekarskie dla ubogich 1,603,05
i) koszty pogrzebowe miejskich ubogich 522,50
j) utrzymanie i pielęgnowanie miejskich umysłowo-chorych 3 645,97
k) zaopatrzenie biednych dzieci, przystępujących do I. Komunji św. (46 dzieci) 1 587,48
l) na wysyłkę chorych i biednych dzieci do uzdrowisk (98 dzieci) 2 519,88
m) jednorazowa zapomoga biednym na „Gwiazdkę" 1 893,00
n) odżywianie biednej dziatwy szkolnej 2 515,26

Ciąg dalszy nastąpi.

— Uroczystości plebiscytu w Mikołowie.

Tak jak i w innych miastach — Mikołów uczcił wysiłek plebiscytowy przez branie udziału w uroczystej mszy św. i akademji.

Akademja odbyła się w domu związkowym przy Kościele parafjalnym. Dłuższe przemówienie wygłosił p. Ligoń, mówiąc szeroko o dawnych ciężkich walkach z żywiołem niemieckim i o tem jak lud górnoląski dzielnie się bronił.

Następnie krótko przemówił poseł Krawczyk, krótko — gdyż jak stwierdził, prawdy nie może mówić — a również i tego co mu serce nakazuje, więc ograniczył się tylko do okrzyku na cześć Wojciecha Korfantego, publiczność wtórowała mu. Pozatem akademja urozmaicona była odśpiewaniem pieśni narodowych. Po odśpiewaniu „Roty" i uchwaleniu wysłania telegramu Wojciechowi Korfantemu uczestnicy rozeszli się.

Akademję zaszczycił swoją obecnością Ks. Prałat Skowroński.

Wypada jeszcze nadmienić, że nie brakło wśród tej uroczystej chwili pewnego rozgoryczenia — w uroczystości brali udział przeważnie ludzie z obozu przeciwnego obecnym rządom — czyżby obóz rządowy tak mało pokładał wdzięczności dla tej dzielnej chwili, która przyczyniła się do złączenia z Macierzą?

— Z okazji rocznicy plebiscytu.

W związku z dziesięcioleciem plebiscytu Magistrat uchwalił udzielić bezrobotnym na „Święta Wielkanocne" zapomogi. Wyszczególnienie znajduje się w ogłoszeniach Magistratu.

— Rekolekcje i wspólna Komunja św.

W dniach 26, 27 i 28 b. m. odbywają się rekolekcje Publicznej Szkoły Zawodowej. W niedzielę dn. 29 b.m o godzinie 6-tej przystąpią uczniowie do wspólnej Komunji św.

— Zebranie Koła Akademików Pow. Pszczyńskiego.

Zarząd Koła Akad. Pow. Pszczyńskiego podaje do wiadomości, iż Zwyczajne Walne Zebranie Koła odbędzie się w niedzielę dnia 29. marca br o godz. 16 na sali p. Liszki w Tychach. Ze względu na ważność sprawy, związanej z definitywnem połączeniem się Kół w poszczególnych miejscowościach naszego powiatu, obecność wszystkich członków Koła na zebraniu bezwzględnie wymagana. Po zebraniu tradycyjna fidułka.

— Pochwała dla uczniów Publicznej Szkoły Zawodowej.

W niedzielę, dnia 15. marca b. r uczniowie Publicznej Szkoły Zawodowej w Mikołowie urządzili przedstawienie amatorskie, wystawiając następujące sztuczki: „Jakem Anatol Pafnucy", „Ojcze nasz" i odtańczono mazura w strojach narodowych.

W wykonaniu zauważyć się dało należyte przygotowanie zespołu do powyższego występu, dowodem czego były liczne oklaski publiczności. Należy się pochwała uczniom, którzy brali czynny udział w przedstawieniu, mając bowiem cały dzień zajęty pracą, a wieczory nauką, wywiązali się z zadania należycie.

„Głupi" stanął i wytrzeszczy oczy, i osłupiał. Nie pytał, nie rozumiał, tylko czuł około serca jakąś ckliwość.

Wóz przeciągnął mimo niego zwolna. Stary Hamer, trzymając fajkę w ręku, przy drabkach szedł i pieniądze wysypane z brudnego mieszka na dłoń liczył. Franka nie widział nawet może. Ten wszakże po dobytku owym, na wozie zebranym, pałającym wzrokiem wodził, szepcząc cicho:

— Patrzajta, co ta moc niemiecka dobra ludziom odjęła i ku sobie ciągnie...

I z najwyższem przerażeniem w osłupiałych oczach, nędzną głowę trząsł, jakoby na widok spustoszenia od pożaru albo powodzi.

Dopiero kiedy cielę, z łbem zwieszonym na wozie leżące, raz i drugi przeciągle bekło odpadł od Franka strach, a ogarnęła go także żałość, taki ogień mściwy go przeniknął, że, poprawiwszy się z onego osłupienia, ku Zagajnemu biegł, jakby tam ratować miał chudobę, własną chatę, własne dobro swoje.

Ptakiem prawie przeleciawszy spory kawał drogi, do wsi wpadł, prosto przed Łuki, która z kraju stała. Rojno tu było, jakby na jarmarku, Gasio, niewielki, żółty pokurcz, z ostrym jak u lisa pyskiem i spiczastemi uszami, nie wiedział na kogo wpierw szczekać.

Czy na rudego Gotlibowego parobka z Olendrów, który przy pomocy dwóch jeszcze, równie jak on sam rudych wyrostków, na wznak na ręczny wózek przewracał czerwoną oszkloną szafę Łuczyny; czy na oglądającego się u sieczkarki Niemca, który sam do siebie mamrotał a fajkę w zębach trzymał; czy na baby, które się z dziećmi u spódnic i u piersi zeszły, a stanąwszy u płotu radziły; czy na dziewkę, pomagającą gospodyni łapać kokosze; czy na targującego Fryca, zięcia Hamera; czy na siemieniatkę, która mu się z rąk wyrwawszy, z wrzaskiem uciekła; czy na kręcące się pod nogami dzieci, czy wreszcie na psy, cudze, które się tu za Niemcami z Olendrów zbiegły, wielkie, silne, kudłate i milczkiem węszące...

Ale głupi Franek tego wszystkiego nie widział nawet. On szukał Łuki, gospodarza. Zobaczył go. Stał w pośrodku podwórka, w czapce na bakier, w rozpiętej kamizetli. Był to chłop lat czterdziestu może, czarniawy, suchożyły i silnej budowy, trzymał za rogi byśka, który się wydzierał i schyliwszy między racice łeb twardy, szeroki, porykiwał groźnie. Przed Łuką stał rozkraczony, z rękami w kieszeniach od rajtuzów, najbogatszy z kolonistów, Gotlib, trzęsąc grubym karkiem i błyskając pod słońce tombakową dewizką i malowaną fajką, która mu się kołysała na opasłym brzuchu.

Dobijali targu. Chłop coraz głośniej krzyczał, a szamocąc się z byśkiem, jeden róg bydlęcia puszczał i przez połę kamizelki rękę Niemcowi podawał; Niemiec gębę odął, powieki w pół zasunął, brwi podniósł, i nie wyjmując rąk z hajdawerów przecząco grubym karkiem kręcił; kiedy nagle wpadł między nich Franek, za Frankiem dzieci, a za dziećmi Gasio.

Dzieci dawno już nie widziały „głupiego". Ze świeżą tedy ciekawością rzuciły się ku niemu a przytem wyglądał dziś tak uciesznie, tyle różnego zielska miał we włosach, taki był obszarpany, zziajany, brudny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W niemniejszej mierze uznać trzeba zasługi p. kierownika Antoszyka wraz z szanownem gronem nauczycielskim, którzy podjęli się wyćwiczenia zespołu w tak ciężkich warunkach.

— Baczność Podoficerowie Rezerwy Rejonu Mikołowskiego.

W niedzielę dnia 29. marca r. b. o godzinie 14-tej urządza tutejsza Kadra Instruktorska W. P. i W. F. pod dozorem p. porucznika Konopackiego, strzelanie ostre z karabinów wojskowych dla Związku Podoficerów Rezerwy Rejonu Mikołowskiego. Uprasza się wszystkich Podoficerów Rezerwy Rejonu Mikołowskiego do punktualnego stawienia się na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Mikołowie.

Zarząd.

— Wyjaśnienie.

W artykule „*Nie kładź palca między drzwi*" zarzucono mi, że jako bezrobotny zjawiłem się między bezrobotnymi i podburzałem takowych przeciw Magistratowi i władzom.

Sprawa przedstawia się następująco: Nieprawdą jest że nie będąc bezrobotnym zjawiłem się w ubiegłym miesiącu między bezrobotnymi, odbierającymi węgiel na dworcu i tamże podburzałem ich przeciw magistratowi i władzom.

Natomiast prawdą jest, że jako właściciel zaprzęgu zostałem wynajęty przez jednego bezrobotnego (Kulika Pawła) z Mikołowa do zwiezienia przyznanego mu węgla. Przy ważeniu węgla zauważyłem, że bezrobotni zostają oszukiwani na wadze przez wydawców danego węgla o 25 funtów na każdym centnarze i to przez niejakiego Loskota i Żura z zawodu bezrobotni, upoważnieni przez biuro magistrackie do wydawania tegoż węgla. Znając dolę bezrobotnych, zwróciłem danym wydawcom uwagę, co spowodowało wzajemne sprzeczki i pewne urazy mimo tego, że sprawiedliwość była po mojej stronie i bezrobotnych.

Prawdą jest że byłem w ostatnich dniach na magistracie, jednakowoż *nieprawdą* jest, że wywołałem awanturę; w magistracie byłem celem interwencji o spostrzeżonych niewłaściwościach przy wydawaniu węgla. Nieprawdą też jest, że dopuściłem się obrazy jednego urzędnika, natomiast prawdą jest, że zostałem przy wychodzeniu z biura zaczepiony przez wymienionego Loskota, który żadnym urzędnikiem nie jest, na zaczepkę odpowiedziałem temu stosownie do jego zachowania.

Powyższe sprostowanie mogę udowodnić świadkami.

Paździor Teodor.
mistrz rzeźnicki.

Mikołów, ul. Gliwicka 17.

Przygody targowe.

Władysława Sztajer przybyła aż z Król. Huty na targ w Mikołowie. Niestety targ jej się nie udał, gdyż przyłapano ją na kradzieży przy jednym ze straganów.

Pewien inwalida z Wyrów nakupił sobie krupnioków i wędzonki, a potem dogodził sobie w jednej restauracji do tego stopnia, że na ulicy Pszczyńskiej stracił całkowicie równowagę i upadł na ulicy. Wstać nie potrafił, a krupnioki rozsypały się po ulicy. Wnet znalazł się jakiś piesek, który wziął krupnioki w swoją opiekę. Przechodnie jakoś byli mało litościwi, bo dopiero policja zaopiekowala się mieniem „biednego" inwalidy.

Pan Paweł Budny znalazł tegoż dnia w sieni kamienicy Blasel'a dwa fartuszki dziecinne i oddał na policję, gdzie są do odebrania.

I taki też żebrze.

W ostatnim tygodniu żebrał w Mikołowie 60-letni staruszek bardzo oberwany i biednie wyglądający. Jak się pokazało był to Gnidkowicz Paweł z Łazisk Średnich, posiadający tamże gospodarstwo z 28 mórg ziemi.

Perjodyczne kontrole piekarń.

Na zarządzenie władz administracyjnych mają się odbywać perjodyczne kontrole piekarń. Celem kontroli jest badanie wagi i ceny pieczywa.

W związku z tem warto przypomnieć, iż niedawno sąd w Król. Hucie skazał piekarza z Łagiewnik na 7 dni aresztu za sprzedaż pieczywa, które nie miało odpowiedniej wagi.

Trup w stawie.

W dniu 24 bm. popołudniu znaleziono w Kostuchnej w stawie pod lasem trupa nieznanego mężczyzny. Na ciele brak jakichkilwiek znaków przemocy i wobec tego zachodzi prawdopodobieństwo samobójstwa. Z drugiej strony jednak staw ten jest niezmiernie płytki, tak, że nie łatwo jest w nim utopić się.

Przy topielcu nie znaleziono żadnych dokumentów, a tylko bilet kolejowy Katowice-Kostuchna z datą 23. III, oraz serwetę papierową z napisem „Hotel teatralny - Bielsko". Wskazywałoby to, że utopiony był z zawodu kelnerem, tembardziej, że miał na sobie obok czarnego surdutu czarną kamizelkę kroju kelnerskiego. Miał on ponadto 30 lat życia, około 165 cm. wzrostu, twarz podłużną, włosy blond, zaczesane do góry, ręce pielęgnowane.

Wesoły woźny.

W nocy z 23 na 24 bm. Piotr Sroka, woźny urzędu Okręgowego w Piotrowicach zgubił teczkę z urzędowemi dokumentami, 50 złotych, urzędowych pieniędzy, pelerynę urzędową i czapkę. Stało się to podczas jego urzędowania na drodze z Piotrowic do Ochojca. Ciekawem jest atoli, że wyszedł do pobliskiego Ochojca o godzinie 7-ej, a wrócił o 12.

Z początku twierdził Sroka, że został napadnięty i okradziony, później jednak zdołano mu wytłumaczyć, że przyczyną zguby była wódka, której zadużo użył.

Dobrze ukarane oszustwo.

Przed rokiem przybył do Kamionki do śp. Wolnej J. niejaki Alojzy Zaczek z Świętochłowic w celu rzekomej kontroli dolarówki. Przy tej sposobności zabrał ze sobą obligacje pożyczki konwersyjnej. Gdy go po 8-u miesiącach wykryła policja, wtedy na gwałt zwrócił obligacje, lecz bez kuponów odsetkowych za ostatni rok. Coprawda wartość kuponów wynosiła zaledwie kilkadziesiąt groszy, niemniej jednak pozostało faktem, że Zaczek dopuścił się oszustwa. To też Sąd skazał Zaczka na 3 miesiące więzienia i na 5 lat utraty praw obywatelskich.

Rzeczy zgubione.

W miesiącu stycznia 1931 r. zgubił w tutejszym mieście p. Siewior Alojzy, zamieszkały w Mikołowie, przy ulicy Plebiscytowej Nr. 102, swoją książeczkę wojskową.

Również dnia 11 marca 1931 zgubił na tutejszym Rynku szofer p. Wróbel Alojzy, zamieszkały w Mikołowie, przy ulicy Ks. Szafranka Nr. 18, dowód rejestracyjny upoważniający do prowadzenia pojazdem mechaniczynm na drogach publicznych.

Znalezione dokumenty uprasza się oddać poszkodowanym wzgl. w Miejskim Urzędzie Policyjnym na tut. Magistracie.

Programy radjowe.

Sobota 28. III.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dzień bież., 12.10 — Konc. z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 14.20 — Komunikaty gospod. z Warszawy, 14.40 — Przegląd wydawnictw perjodyczn. z Warszawy, 15.00 — Odczyt dla maturzystów z Warsz., 15.20 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.50 — Skrzynka techn. z Warsz., 16.10 — Konc. z płyt gramof., 16.45 — Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katow. dla dzieci, 17.15 — Odczyt ze Lwowa, 17.45 — Program dla dzieci z Krak. i Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieśc., 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Mjr. J. Ludyga-Laskowski, prezes FIDAC'u: „FIDAC i przebieg obrad na Kongresie w Ameryce, 19.40 — Pras. dziennik radj. z Warsz., 19.55 — Kom. Zw. Młodz. Polsk., 20.00 — Feljeton i odczyt z Warszawy, 20.30 — Konc. z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Konc. chopin. z Warsz., 22.50 — Kom. i muzyka tan. z Warszawy.

Niedziela 29 III.

10.15 — Nabożeństwa z kośc. Najśw. M. P. w Wielkich Piekarach, 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży kat. w Wilnie komun. meteorol., program na dz. bież., 12.15 — Poranek z Filh. Warsz., 13.10 — Ks. dr. B. Rosiński: Odczyt z cyklu wykładów pasyjnych p. t. „Chrystus na krzyżu", 13.35 — Odczyt rol. z Warsz., 13.55 — Odmówienie Pasji J. S. Bacha z Warsz., 14.10 — Koncert Bacha z Amsterdamu, 16.55 Program dla dzieci starszych z Warszawy, 17.25 — Odczyt ze Lwowa, 17.40 — Skrzynka poczt., 18.15 — Program na dz. nast., 18.10 — Kom. „Z przed stu lat" z War., 18.15 — Pogad. muz. z Warsz., 18.30 — Tr. I cz. „Parsifala" z teatru Wielkiego w Warsz., 20.15 — Feljeton z Warsz., 20.30 — Kwadrans liter. z Warsz., 22.50 — Pogadanka muz. z Warsz., 21.00 — Tr. II cz. „Parsifala", 23.30 — Komunikaty z Warszawy.

Poniedziałek 30. III.

11.40 — Przegląd prasy kraj., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., progr. na dz. bież., 12.10 — Koncert z pł. gramof., 13.10 — Kom. meteorol., 14.20 — Kom. gosp. z Warsz., 14.40 — Odczyt dla maturzystów z Warsz., 15.20 — Kom. Pol. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.35 — Przegląd kom. z Warsz., 15.50 — Lekcja francuskiego z Warsz., 16.10 — Kom. z Warsz., 16.15 — Program dla dzieci z Warsz. i Wilna, 16.45 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Odczyt ze Lwowa, 17.45 — Koncert z Warszawy, 18.45 — Codz. odcinek powieśc., 19.00 — Rozmaitości, program na dz. nast., kom. T. P., przegl. widowisk, 19.15 — Prof. Wł. Dzięgiel: „O tak zwanej kolonizacji niemieckiej w Polsce", 19.40 — Pras. dziennik radj. z Warsz., 19.55 — Kom. Strażactwa Śląskiego, 20.00 — Odczyt aktualny z Poznania, 20.20 — Feljeton z Warsz., 20.30 — Koncert z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Intermezzo muzyczne, 22.50 — Kom. meteorol. z Warsz., 23.00 — Odczyt z cyklu wykładów w jęz. obcych.

Wtorek 31. III.

11.40 — Przegląd prasy kraj., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., progr. na dz. bież., 12.10 — Koncert z pł. gramof., 13.10 — Kom. meteorol., 14.20 — Kom. gosp. z Warsz., 14.40 — Odczyt dla maturzystów z Warsz., 15.20 — Kom. Pol. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.35 — „Chwilka lotnicza" z Warsz., 15.50 — Odczyt z Warsz., 16.10 — St. Jachowicza: bajeczki z cyklu „Dobre serce dla ludzi", 16.25 — Koncert z płyt gramof., 17.00 — K. Ford: „Jak powstaje w Ameryce film", 17.15 — Odczyt z Warsz., 17.45 — Koncert z Warsz., 18.45 — Codz. odcinek powieśc., 19.00 — Rozmaitości, progr. na dzień nast., kom. T. P., przegl. widowisk, 19.15 — Olga Ręgorowiczowa: „Zmartwychwstanie w katedrze na Wawelu", 19.40 — Pras. dziennik radj. z Warsz., — 19.55 — Kom. Zw. Młodzieży Polsk. — 20.00 — Odczyt muzyczny z Warsz., 20.30 — Koncert i kwadrans liter. z Warsz., 22.00 Feljeton z Warsz., 22.15 — Koncert z Warsz., 22.50 — Kom. meteorol., 23.00 — Retransmisja ze stacyj zagran., ewent. koncert.

Środa 1. IV.

11.40 — Przegląd prasy kraj., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., progr. na dz. bież., 12.10 — Koncert z pł. gramof., 13.10 — Kom. meteorol., 14.20 — Kom. gosp. z Warsz., 14.40 — Odczyt dla maturzystów z Warsz., 15.20 — Kom. Pol. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.35 — Intermezzo muzyczne 15.45 — Kom. Tow. Czytelni Lud., 15.50 — Odczyt z Krakowa, 16.15 — Program dla dzieci z Warsz., 16.45 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Odczyt z Krakowa, 17.45 — Koncert z Warsz., 18.45 — Codz. odcinek powieśc., 19.00 — Rozmaitości, progr. na dz. nast., kom. T. P. przegl. widowisk, 19.15 — Dr. St. Jędrusik. Feljeton p. t. „Przynajmniej raz, około Wielkiejnocy", 19.40 — Pras. dziennik radj. z Warsz. Po dzienniku kom. sportowe, 20.00 — „Wśród książek" z Warsz., 20.15 — Kwadrans liter. z Warsz., 20.30 — Koncert z Warsz., 21.45 — Słuchowisko z Wilna, 22.15 — Koncert z Warszawy, 22.50 — Kom. meteorol., 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku franc.

Czwartek 2. IV.

11.40 — Przegląd prasy kraj., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., progr. na dz. bież., 12.10 — Koncert z pł. gramof., 13.10 — Kom. meteorol., 14.20 — Kom. gosp. z Warsz., 14.40 — Odczyt dla maturzystów z Warsz., 15.20 — Kom. Pol. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.35 — Kom. L. O. P. P. z Warsz.. 15.50 — Odczyt sportowy z Warsz., 16.10 — Koncert z płyt gramof., 16.55 — Ludwik Łakomy: „Ślązacy w Ziemi świętej", 17.15 — Odczyt z Warsz., 17.45 — Oratorjum „Samson" z Krak., 18.45 — Codz. odcinek powieśc., 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. T. P., przegl. widowisk, 19.15 — Odczyt J. Langmana, 19.40 — Pras. dz. radj. z Warsz., 19.55 — Kom. harcerskie 20.00 — Feljeton z Warsz., 20.15 — Muz. religijna z Filh. Warsz. Po konc. kom. meteorol. z Warsz.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

CENY WYTYCZNE

Zmiana w cenach wytycznych artykułów kolonjalnych z tygodnia od 20. do 25. b. m.

Cebula 1 funt — 0,25 zł.
Cykorja rol. duża — 1.— zł.
Mleko słodkie 1 litr. — 0.42 zł.
Musztarda 1 kg. — 1.40 zł.
Smalec wieprzowy 1 kg. — 3.20 zł.
Śledź słony 1 szt. — 0,12 zł.
Śledź kiszony 1 szt. — 0,15 zł.
Śledź marynowany 1 szt. — 0,15 zł.
Śliwki suszone 1 kg. — 1,80 zł.
Ser szwajcarski 1 kg. — 5,60 zł.

OBWIESZCZENIE!

W załatwieniu reskryptu Urzędu Katastralnego w Mikołowie z dnia 23. lutego rb. podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że lista płatników podatku gruntowego na rok 1931 r. jest w tut. Magistracie — oddział podatkowy — na przeciąg 4 tygodni t. j. *od dnia 30. marca do dnia 29 kwietnia 1931 r.* podczas godzin urzędowych wyłożoną.

Mikołów, dnia 26. marca 1931 r.

Magistrat.

(—) KOJ, burmistrz.

OGŁOSZENIE.

W miejscowym urzędzie policyjnym na Magistracie pokój Nr. 15 jest do odebrania w godzinach urzędowych, jeden ślubny złoty pierścień, który został znaleziony w tutejszym mieście.

Mikołów, dnia 24 marca 1931 r.

Miejski Urząd Policyjny,

(—) KOJ, burmistrz.

Pszczyna, dnia 15 stycznia 1931 r.

ZARZĄDZENIE.

Starosty Pszczyńskiego z dnia 15. I. 31 r. w sprawie zwalczania wścieklizny.

Na podstawie § 327 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9. I. 1928 r.

(Dz. U. R. P. Nr. 19, poz. 167) o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych, oraz z powodu urzędowego stwierdzenia wścieklizny u psa bezdomnego w Śmiłowicach, zarządzam co następuje:

1. Następujące gminy wzgl. miejscowości tworzą obszar zagrożony: Borowa-wieś, Kamionka, Kostuchna, Łaziska-Górne, Średnie i Dolne, Mikołów, Mokre, Ornontowice, Orzesze, Paniowy, Panewnik, Piotrowice, Podlesie, Śmiłowice Stara-Kuźnia, Wilkowyje, Wyry, Zawiść i Zarzecze.

2. Psy winne być trzymane na uwięzi a w razie ich prowadzenia muszą być zaopatrzone w bezpieczne kagańce i prowadzone na smyczy.

Zakazuje się również swobodnego puszczania kotów.

Wyjątki od powyższego zarządzenia stanowią psy myśliwskie, policyjne, pociągowe i owczarskie pod warunkiem, że psy te w czasie nie używania ich do pracy, będą trzymane na uwięzi lub zaopatrzone w bezpieczne kagańce.

Powyższe zarządzenie odnosi się również i do tych psów i kotów, wprowadzonych na obszar zagrożony po wyjściu w życie niniejszego zarządzenia.

3. Wyprowadzenie (wywożenie) psów z obszaru zagrożonego, dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Starostwa.

4. Niniejsze zarządzenie jest ważne od dnia ogłoszenia w Urzędówce aż do odwołania.

5. Niezastosowanie się do powyższego, będzie karane na podstawie art. 98 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. VIII. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 673).

Starosta
w z. *Dr. Riess.*

——:o:——

Powyższe podaje się ponownie do publicznej wiadomości.

Mikołów, dnia 25 marca 1931 r.
Miejski Urząd Policyjny.
(—) KOJ, burmistrz.

OBWIESZCZENIE.

Marja Skapczykowa w Wilkowyjach zamierza na swej poza zabudowanym obwodem miasta Mikołowa położonej, dotąd nie zabudowanej parceli wybudować dom mieszkalny i chlew, w którym tu celu wniosła o zezwolenie osadnicze.

Wniosek ten podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości z zaznaczeniem, że przeciwko niemu mogą uprawnieni do używania sąsiednich gruntów wnieść sprzeciw do Wydziału Powiatowego w Pszczynie w czasokresie prekluzyjnym dni dwudziestu jeden, o ile zachodzą okoliczności, że z powodu nowej osady ich pola, lasy, ogrody i stawy rybne mogą ponieść szkodę.

Wymieniony czasokres rozpoczyna się dla wszystkich interesowanych z dniem w którym obwieszczenie to w sposób w danej miejscowości używany ogłoszone zostanie.

Pszczyna, dnia 18. marca 1931 r.
Prezes Wydziału Powiatowego.
(Dr. Jarosz).

——:o:——

Powyższe podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości.

Mikołów, dnia 24. marca 1931 r.
Miejski Urząd Policyjny.
(—) KOJ, burmistrz.

OBWIESZCZENIE.

We wtorek, dnia 31 marca 1931 r. o godz. ½6-tej popoł. odbędą się

ĆWICZENIA

przymusowej straży pożarnej.

Zbiórka przy miejskiej szopie straży pożarnej, ul. Żorska.

Wszyscy członkowie są zobowiązani stawić się punktualnie na wyżej oznaczonem miejscu.

Niestawienie się ulegnie karze.

Mikołów, dnia 25 marca 1931 r.
Miejski Urząd Policyjny.
(—) KOJ, burmistrz.

OBWIESZCZENIE!

W związku z 10-leciem Plebiscytu uchwalił Magistrat udzielić bezrobotnym na „Święta Wielkanocne“ zapomogi jak następuje:

1. bezrobotnym pobierającym zasiłki z F. B.
   a) samotnym po 5,— zł.
   b) żonatym bezdzietnym po 8,— zł.
   c) żonatym z dziećmi po 10,— zł.
2. bezrobotnym, niepobierającym zasiłków podwójnie od powyższych stawek.

Powyższe zapomogi przysługują tylko tym bezrobotnym którzy ostatnio zakwalifikowani zostali do korzystania z kuchni bezrobotnych.

Wypłata zapomóg odzędzie się *w piątek, dnia 3 kwietnia rb. o godz. 8. rano* w sali p. Jankowskiego.

Mikołów, dnia 26. marca 1931 r.
MAGISTRAT.
(—) KOJ, burmistrz.

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że rumowisko, śmieci, popiół i t. p. odpadki składać można do dołów pocegielnianych p. Jacobowitza Henryka przy tutejszej szosie Krakowskiej.

Mikołów, dnia 24. marca 1931 r.
Miejski Urząd Policyjny.
(—) KOJ, burmistrz.

OGŁOSZENIE.

W Miejskiem Urzędzie Policyjnym na Magistracie pokój nr. 15. są do odebrania w godzinach urzędowych to jest od godz. 8 do 12, karty cyrkulacyjne na rok 1931 dla niżej wyszczególnionych osób:

1. Bojdoł Marja,
2. Bojdoł Wiktorja,
3. Bocionek Helena,
4. Bartel Hugo,
5. Bartel Marja,
6. Bannek Wiktor,
7. Cichy Wilhelm,
8. Ciwis Hildegarda,
9. Ciwis Elżbieta,
10. Debernic Helena,
11. Feliks Jerzy,
12. Glac Karol,
13. Grabowska Stefanja,
14. Goschütz Stanisław
15. Hajduk Paweł,
16. Jachnik Jadwiga,
17. Kania Agnieszka,
18. Kowalikówna Eleonora,
19. Larisz Elżbieta,
20. Makosz Antoni,
21. Makosz Teresa,
22. Mandera Eugenjusz,
23. Neudek Konstantyna
24. Pilot Józef,
25. Pilotowa Helena,
26. Reichelt Józef,
27. Reichelt Franciszka,
28. Rompel Aleksander
29. Skworzówna Marja,
30. Smolarczyk Wiktor,
31. Teubner Józef,
32. Weihrauch Herbert,
33. Weihrauch Szarlota,
34. Wieczorek Wiktorja.

Mikołów, dnia 26. marca 1931 r.
Miejski Urząd Policyjny.

OGŁOSZENIE.

W myśl istniejących przepisów wózki dziecinne mogą być przewożone pojedyńczo po chodnikach tutejszego miasta, tak jednak, aby to nie tamowało ogólnej komunikacji.

Przekroczenia karane będą grzywną do 30 złotych.

Mikołów, dnia 23 marca 1931 r.
Miejski Urząd Policyjny.
(—) KOJ, burmistrz.